KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek. 23 Grudnia. / 4 Stycznia. Rok 1857/8. № 4. Jutro, ŚŚ. Telesfora Pap: i Emilianny Panny. Y. s., Jutro Wigilja.

Uroczystość Śtej Cecylji w Wilnie, ku czci której staraniem ukochanego Mistrza naszego St: *Moniuszki*, za pozwoleniem Metropolity *Żylińskiego*, urządzono przed kilku laty osobną w Parafjalnym Kościele Śgo Jana, Kaplicę, odbyła się tu w następującym porządku. Podczas pierwszych Nieszporów, Artyści i Amatorowie, wykonali muzykę in D. *Witzka;* podczas Wotywy śpiewano przy melodykonie; podczas Summy, celebrowanej przez JW. Biskupa *Lipskiego*, ciż Artyści i Amatorowie, wykonali Mszę in G. *Webera*, i wreszcie po drugich Nieszporach i Procesji, Litanję in B. *Schidermajera*, to wszystko pod przewodnictwem zasłużonego sztuce Artysty Sta: *Pieszki*. Po-raz pierwszy od założenia Bractwa Ś. Cecylji, ceremonja ta odbyła się bez przytomności Sta: *Moniuszki*, który jak wiadomo, już od miesięcy dwóch przeszło gości w Warszawie.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, mianować raczył Kawalerami Orderu Śgo Stanisława klassy III, Ober-Audytora w Głównem Dyżurstwie Armji Iszej, Radcę Honorowego *Litwinowa*, i Audytora Polowego Audytorjatu Armji Iszej, Assesora Kollegjalnego *Łukianowa*.

Cesarska Bibljoteka Publiczna w Petersburgu, wybrała na Członków swoich: Kawalera Don Manuela *Lopez-Fernandes*, Członka Królewskiej Akademji Nauk w Lizbonie, i Doktora *Klodt-Beya*.

Główna Kassa Oszczędności.— Z końcem roku 1857, Uczestników 10,830, posiadało kapitał rsr. 519,755 kop: 13½. Następnie, w tygodniu upłynionym do dnia 22 Grudnia (3 Stycznia) r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 88; na które, tudzież na dawniejsze, w 493 wnioskach, złożono rs. 9,678 kop: 60. Przeto Uczestników 10,918, posiada kapitał rsr. 529,433 kopiejek 73½.

Magistrat miasta Warszawy.— Zawiadamiając Właścicieli, Rządców i Dzierżawców posessji w m. Warszawie i przedmieściu Pradze położonych, że od dnia 2go Stycznia 1858 r., rozpoczął się pobór: *a) w Kassie Głównej Ekonomicznej*: czynszów z gruntów w Pradze położonych za rok 1858; tudzież pierwszych rat za tenże rok kanonów z realności miejskich i jatek rzeźniczych, czynszu z gruntów Saskiej Kępy, oraz prowizji od kapitałów miejskich i procentów od pożyczek budowlanych; *b) w Kassie Dochodów Skarbowych*: pierwszych rat za r. 1858 ofiary, dzierżawy z domów skonfiskowanych, zwrotu pożyczki za czynsz, oraz subsidium charitativum za tenże rok; *c) w Kassie Poborowej Pomocniczej*: opłaty kanonu od zarobkowań za rok 1858, oraz pierwszych rat za tenże rok opłat szarwarku zwyczajnego i kominowej;— wzywa tychże kontrybuentów, aby pomienione należności od nich przypadające, jako to: ofiarę, dzierżawy, zwrot pożyczek, subsidium charitativum, czynsze z gruntów, kanony z realności i jatek, prowizje od kapitałów, czynsze z Saskiej Kępy, szarwark i kominowe, w ciągu miesiąca Stycznia; zaś prowizje od pożyczek budowlanych według zobowiązania się hypotecznego, w ciągu pierwszych 10ciu dni tegoż miesiąca, a kanon od wszelkich zarobkowań w ciągu dni 5ciu od daty wręczenia osobnej awizacji bezpłatnie, niezawodnie do kass właściwych wnieśli, pod skutkami exekucji przepisami Rządu oznaczonej. Przytem Magistrat uprzedza wszystkich kontrybuentów, aby pieniądze na podatki przeznaczone, jedynie do właściwych rąk Poborców w kassach oddawali; w przeciwnym bowiem razie, narażeni być mogą na utratę tych pieniędzy, jako nie w właściwe ręce oddanych, i na obowiązek wniesienia innych do kass.— Za Prezydenta, Radny Magistratu, *Jeska*.— Naczelnik Kancel:, *Lichtenstejn*.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Michała *Gringardera* i *Krydina*, Kupców Rossyjskich z Cesarstwa przybyłych; tudzież Wiktora *Bieczyńskiego*, Subjekta handlu, poddanego Pruskiego, ażeby w interessach własnych zgłosili się do Zarządu Policji, lub numera swych zamieszkań wskazali.

Najprzewielebniejszy JX. Benjamin *Szymański*, Biskup Dyecezji Podlaskiej, przybył do Warszawy, wraz z JW. *Twarowskim*, Biskupem Sufraganem tejże Dyecezji, z Janowa.

JW. Natalja *Butkow*, Małżonka Radcy Tajnego, wyjechała do Petersburga.

Na wyborach Resursy Kaliskiej, wybrani zostali na Dyrektorów czyli Członków komitetu na r. b.: PP. Józef Hr. *Gurowski*, Alexa: *Kolbersz*, Juljan *Czartkowski*, Kazimierz *Swieżyński*, Ignacy *Rembieliński*, Józef *Puchalski*, Alex: *Kiedrzyński*, Antoni *Biernewski*, Felix *Janczewski*, Franciszek *Sulimierski*, Edward *Milewski*, Kazim: *Aswyk* i Jan *Lamparski*.

Z Grójca 1 Stycznia 1858 r.—Dzień Nowego Roku, smutną nam przyniósł wiadomość; JX. Anastazy *Niezabitowski*, Prowincjał XX. Pijarów, Mąż pełen zasług w swojem Zgromadzeniu, powszechnie ceniony dla zalet duszy i prawości charakteru, zakończył tu życie po przeszło tygodniowej ciężkiej chorobie, w przejeździe z Radomia do Warszawy. Nim zdolniejsze pióro oceni zasługi szanownego Kapłana, podajemy tymczasem te kilka wyrazów, dla wiadomości Krewnych i Znajomych Nieboszczyka.— **

Na tym tu świecie, wszystko z śmiercią się kończy— lecz *dobre* z bogobojnego życia, i godnych czynów *Imię*, a ztąd miłość, przyjaźń, wdzięczne wspomnienia, trwają i po-za *grobem*.— *Jutro* też jako w wigilję uroczystości Trzech Króli, i zarazem rocznicy *Imienin* ś. p. *Kacpra* Hrabi *Potulickiego*, dóbr *Obór* pod Warszawą, i innych włości Dziedzica (w dniu 14 Grudnia 1853 r. zmarłego), odbędą się, o godzinie 10tej z rana, w Kościele XX. Reformatów, Msze ŚŚ. za jego duszę.— BOŻE bądź duszy *Kacpra* miłościw!— *J.*

W dniu 9 (21) Grudnia, umarł w Petersburgu, po długiej i ciężkiej słabości, Senator, Rzeczywisty Radca Tajny, Józef, syn Alexandra *Hurko*, Żył lat 76.

W Moskwie umarł 5go (17) z. m., Rzeczywisty Radca Stanu, Teodor, syn Łukasza *Moroszkin*, Professor

zwyczajny Cesarskiego Uniwersytetu w Moskwie. Wykładał on Prawo Cywilne.

Wincenty *Dźwigalski*, Urzędnik Konsumpcyjny miasta Warszawy i Pragi, przeżywszy lat 56, i Apolonja *Winnicka*, lat 11 mająca, życie zakończyli.

Po wydaniu znanej powszechnie powieści p. t.: *Nauczycielka*, Pan F. S. *Dmochowski*, w roku 1857 przełożył i wydał własnym nakładem, powieść *Dikensa* p. t.: *Wspomnienia Sieroty*, czyli *Pierwsze lata Powieścio-Pisarza*. Jest to jeden z najbardziej zajmujących utworów tego angielskiego Autora. W nim skreślił on część własnych przygód z wieku młodzieńczego. Drugą pracą P. F. *Dmochowskiego*, jest przekład *Powieści Belgijskich*, Henryka *Consience*, które powszechne zajęcie wzbudziły, i natychmiast przełożone zostały na język francuzki i niemiecki. Zalecają się czuciem, moralnością i wdziękiem stylu. Dobrze to jest dla naszej literatury, że wyborem i wykonaniem tłómaczeń utworów, Europejską wziętość mających, zajął się Pisarz znany ze swego sądu i gustu, a umiejący w tłómaczeniach zachować i styl łatwy, czysty, i wolny od cudzoziemskich zwrotów.

Portret jak najwierniejszy ś. p. Stanisława *Jachowicza*, z natury zdjęty r. z., jest do nabycia w zakładzie fotograficznym P. *Sachowicza*, przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 1346 *d*. Ponieważ wiele osób dopytuje nas o takowy, pospieszamy z udzieleniem im tej wiadomości, nastręczając łatwą do nabycia sposobność.

Pierwszy to raz w tym roku, niewyłączając nawet i resztek dni ostatniego, okna przybrane zostały wczoraj w rozliczniejsze desenie i kwiaty, skreślone ręką znanego Artysty *Mrozu*. A czynny to jak widać Artysta, skoro przez noc jedną w całej Warszawie ubarwił te szyby, wystąpiwszy po skończeniu tej pracy w siedmio-stopniowem zimnie. Tym sposobem Niedzielę wczorajszą, według kalendarza pierwszą po Nowym Roku, a według naszych meteorologicznych spostrzeżeń, pierwszą pogodną, mroźną i suchą, zaliczyć możemy do najożywieńszych. Pominąwszy ranną porę, poświęconą jak zwykle modlitwie i słuchaniu Nabożeństw, a w której przepełniono skutkiem tej pogody wszystkie Przybytki PAŃSKIE, zaczynamy nasz przegląd od południowych godzin, które dały znaki prawdziwego życia, tembardziej po kilkodniowych słotach i błotach, jakiemi nas koniec starego, a początek nowego Roku udarował. Nie było też zaprawdę jednego miejsca, gdziebyś niespotkał rojące się tłumy, czy to na muzeum mechanicznem z Paryża w sali Dobroczynności; czy na cykloramie na Krasińskich placu; czy na Nalewkach dla widzenia wielkiego *Molli*. A cóż dopiero mówić o muzykach, jak na Wiejskiej Kawie, Węgierskiej P. *Koyera;* albo w Dolinie Szwajcarskiej o muzyce Berlińskiej, i t. d. Słońce od rana zajrzawszy do okien, spłukało rysunek mrozu, a przyświecając dzień cały, tem piękniejszy sprawiło efekt pogody. Dziś mróz ten zdublował się.

Xięgarnia i skład nót muzycznych R. *Friedlein*, przy ulicy Senatorskiej N° 460, odebrała następujące nowe kompozycje na fortepjan: *Polka de la Société*, pour piano, par Louis *Orthwein;* cena kop: 15. *Polonez Staroświecki*, na fortepjan; cena kop: 15.

Pan Stanisław *Szczepanowski*, Gitarzysta, opuścił wczoraj Warszawę, udając się do Berlina.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*, (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), *żyta* czet: 6,224, *pszenicy* czet: 5,463, *jęczmienia* czet: 2,181, *owsa* czet: 3,087, *grochu* czetw: 662, *gryki* czetw: 767, *kaszy* jęczmiennej czetw: 585, mąki pszennej pytlowej czetw: 2,865, *kartofli* czet: 2,750, *siana* fur 1,292, *słomy* fur 425.

W zeszły Piątek, na targach *Warszawskich* i *Praskich*. płacono: *żyta* czet: rs. 3 kop. 75, *pszenicy* rs. 6 k. 47, *jęczmienia* rs. 3 kop. 63, *owsa* rs. 2 k. 47½, *masła* pud rs. 7 k. 20, *słoniny* pud rs. 5 kop. 20, *kartofli* czet: rs. 1 k. 11½, *okowity* wiadro rs. 2 kop. 67, *szumówki* wiadro rs. 1 k. 56.— Sprowadzono w dniu 1m b. m. na targ *Pragski*: z Cesarstwa rassy stepowej *wołów* sztuk 457, z opasów sztuk 139, z Królestwa bydła rassy krajowej sztuk 185, w ogóle *wołów* sztuk 781, *wieprzy* 1,005, *cieląt* 755; z tych zakupiono na miejscową konsumcję: *wołów* sztuk 699, *wieprzy* 780, *cielęta* wszystkie; na liwerunek *wołów* sztuk 29; z *bydła* stepowego wyprowadzono: do Częstochowy 6, do Piotrkowa 8, do Nowogeorgiewska 25, do wsi Powązek na liwerunek 8, do wsi Mokotowa rassy krajowej sztuk 6.

W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego Roku 1858, dobroczynne Osoby, złożyły w Redakcji *Kurjera* ofiary: JW. *White*, p. o. Konsula Jeneralnego Angielskiego, rs. 3, dla Instytucji Jałmużniczej przy Kościele PP. Sakramentek, do rozdania ubogim wstydzącym się żebrać.— Stanisław *Gadomski*, rs. 3, dla Zakładu Ś. Wincentego *à Paulo*.— Złożono w tejże Redakcji od W. K. rs. 1 na pomnik ś. p. Karola *Kurpińskiego*.

Jako nowość w piśmiennictwie perjodycznem, notujemy: iż od Nowego Roku, *Gazeta Codzienna*, prócz pierwszej w r. b. a drugiej z kolei zamieszczonej na Nowy Rok *Gwiazdki*, rozpoczęła w odcinku czyli fejletonie dramat historyczny w 5ciu aktach, p. n. *Marya Stuart* przez Juljusza *Słowackiego*. Ciekawy ten przedmiot pod względem treści i obrobienia, można powiedzieć, że prawie nie był znany.— Co do *Gazety Warszawskiej* ta rozpoczęła od Nowego Roku w odcinku, powieść Józefa *Korzeniowskiego*, p. n. *Szczęście za górami*. — Nakoniec *Kronika* prowadząc dalej druk powieści p. n. *Noc bezsenna*, przez Eleonorę *Styrmer*, zapowiedziała nowym Prenumeratorom przysłanie im numerów zeszłorocznych, w których mieści się taż powieść.

Renz, bawi teraz z całem towarzystwem swojem w Wiedniu, gdzie jego przedstawienia są bardzo uczęszczane. Na pierwszem, znajdowała się Rodzina Cesarsko-Austrjacka.

Czem byłaby ta chwila bez jabłek lub orzechów? które obecnie w niezliczonej konsumują ilości. Przewidując więc, to skład fruktów pod firmą H. *Golembiowskiej*, zaopatrzył się w znaczny zapas wszelkiego rodzaju owoców, niemniej orzechów, a w dodatku powideł, maku, miodu, i t. d. i t. d., ku wygodzie ogółu poszukującego tych różnorodności na Wigilją według r. s., przypadającą jutro.

O wczorajszej maskaradzie nie ma co i pisać, sale prawie były puste, a ci którzy z bohaterską odwagą zebrali się, stosownie do nieodstępnego przywileju pierwsze maskarady, nudzili się wspaniale!

Od kilku lat handel nasz do wysokiego doszedł już rozwoju. Współzawodniczymy z zagranicą, i śmiało twierdzić możemy, że dobór towarów znajdujących się w znakomitszych sklepach naszych nie ustępuje w niczem zagranicznym składom. Owszem sklepy Warszawskie tę mają jeszcze nad tamtemi wyższość, że właściciele ich, wyjeżdżając kilka razy na rok do Niemiec, Francji i Anglji, wybierają tam wszystko co najgustowniejsze, co najmodniejsze, a zakupując te przedmioty u fabrykantów, są w możności współzawodniczenia nawet w cenach z kupcami zagranicznemi, przodkując im w wyborze; bo podczas kiedy tamci sprzedają złe i dobre, tak że nie obznajmiony z ich wybiegami cudzoziemiec, łatwo oszukać się może, tutaj mamy pewność, że wszystko co kupujemy, posiada rzetelną wartość. Nader więc pożądanym jest w kupcu, dobry gust i umiejętność robienia wyboru, a co szczególniej w towarach galanteryjnych daje się postrzedz, bo w tych przedmiotach więcej jeszcze niż we wszystkich innych, popłaca sam wyrób, kształt, gust w szczegółach i zastosowanie się do mody panującej. Oddawna już zauważaliśmy, że pomiędzy znaczniejszemi składnikami towarów galanteryjnych, i P. *Bednawski* również skład materjałów piśmiennych i galanteryjnych przy ulicy Miodowej, w domu *Bujno* mający, odznacza się ową pożądaną umiejętnością czynienia stosownego wyboru w sprowadzanych na miejsce towarach. Każdy przedmiot u niego kupiony, z pewnością służyć może za dowód powyższego twierdzenia; kilka bowiem razy na rok odnawia swój zapas, cofając z ruchu przedmioty zestarzałe i wyszłe z mody, a zastępując je nowemi, w najlepszych fabrykach zagranicznych nabywanemi. Jeżeli dodamy do tego obeznanie się z swoim fachem, słusznie będziemy mogli twierdzić, że przy obecnym ruchu świątecznym i karnawałowym, sklep P. *Bednawskiego* winien się stać punktem zejścia także pragnących zaopatrzyć siebie lub drugich w najmodniejsze i najwyszukańsze towary galanteryjne, oraz piękne i użyteczne materjały piśmienne. Nie wyliczamy przedmiotów znajdujących się w tym sklepie, za daleko by to nas bowiem zawiodło, taka tam niezmierna obfitość wszystkiego, ale ręczyć możemy, że chcący zaopatrzyć się w owe przedmioty mody tak pożądane za granicą, śmiało mogą sobie oszczędzić drogi do Paryża, bo i tu na miejscu zupełnie zadowoleni zostaną, tem bardziej, że P. *Bednawski*, nie da się podejść fabrykantom zagranicznym, jak się to wiele naszym współrodakom zdarza.

Dziś punktualnie o godz: 6ej wieczorem, jak to donieśliśmy, odbędzie się jeneralna próba z Oratorjum *Haydn'a* »Cztery pory roku.”

Oczekiwany nowy *Quadrille Anglais* (Les Lanciers), skomponowany na fortepjan przez Piotra *Eibl*, już wyszedł z druku, i znajduje się do nabycia we wszystkich składach muzycznych w Warszawie i na prowincji. Cena exem: po k. 30.

Melon, szabelbon, korniszony i mizerje, są rzeczy dosyć poszukiwane przez gastronomów; a kto chce je posiadać, niech zajrzy do handlu przy rogu ulicy Zimnej i Elektoralnej, w domu W. *Szymańskiego* pod Nr 794. Tak nam oświadczył jeden ze smakoszów, a my jako nie zazdrośni, dzielemy się, z Czytelnikami naszemi.... doniesieniem o tych przysmakach.

(A. n.) Już od lat kilkunastu, jakaś złośliwa osoba, ciągle mnie podaje pokątnie za umarłego, a osobliwie w ostatnich kilku miesiącach. A zatem zmuszony jestem publicznie oświadczyć, że jeszcze z łaski OPATRZNOŚCI żyję; a ciesząc się pożądanem zdrowiem, professję moją jak dawniej tak i teraz prowadzę, i nadal prowadzić będę. Mieszkam pod Nrem 557 (tam gdzie poprzednio) przy ulicy Długiej w Warszawie.— Józef *Głowiński*, Fabrykant obówia mężkiego.

W tych dniach przybyła do Warszawy, 12to-letnia Leokadja *Godzińska*, oddająca się grze na fortepjanie. Dziecko to odznacza się wrodzonym talentem i rzadkiem nad wiek zamiłowaniem. Zasługiwałaby ona na podanie jej dłoni, bo przy tych usposobieniach i pracy, świetna przyszłość uśmiecha się do niej.

Wczoraj w pewnem towarzystwie prywatnem, za odśpiewanie przez Amatora T. Z., utworu *Komorowskiego*, p. n.: *Tęskne chłopię*, złożono rs. 10 na pomnik dla ś. p. Ig: *Komorowskiego*.

Dziś i codzień na Wiejskiej Kawie, muzyka Węgierska P. *Koyer*.

Dziś i codzień, w *Dolinie Szwajcarskiej, muzykalna zabawa*, pod kierunkiem P. K. *Huth*.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Pan Jowjalski*, Wszyscy, i oddzielnie PP. *Żołkowski* 4-kroć i *Rychter* 2-kroć. W czasie Maskarady, po Kom: *Pod Strychem*, Pani *Mazurowska*, PP. *Panczykowski*, *Chęciński* i *Swieszewski*. W Teatrze Wielkim po Balecie *Wesele* w *Ojcowie*, Panna *Królikowska* i Pan *Meunier*.

Artyści dramatyczni Teatru Polskiego, pod dyrekcją P. *Gubarzewskiego* w m. Tarnowie Cesarstwie Austrjackiem obecnie bawiący, mają zjechać do m. Lublina, dla dawania widowisk w Teatrze miejscowym.

Anglja. *Londyn, 29go Grudnia.* — Onegdaj zmarł w Althorp-Hall w Northamptonshire, Hr: *Spencer*, pełniący do 28go Listopada r. b. urząd Wielkiego Mistrza Dworu Królowej, a od r. 1849 Kawaler Orderu *Podwiązki*. Poprzednio służył on ze sławą na flocie wojennej. Tytuły jego przechodzą na syna John'a *Pointz*, Vice-Hrabiego *Althorp*, Członka Parlamentu za Northamptonshire, urodzonego w 1835 r. (St: Anz:).

Francja. *Paryż, 29go Grud:.* — Wiadomości nadeszłe tu z Wiednia donoszą, że Lord *Stratford de Redcliffe*, na wielkim obiedzie uważał za stosowne prawie urzędownie oświadczyć, iż będzie z powrotem w Konstantynopolu około 15go Marca; gdy tymczasem z innej strony słychać, że Rząd Angielski niemiał chęci być nadal reprezentowanym przez tego dyplomatę przy Porcie Ottomańskiej. Nie od dziś to już Lord *Stratford* zdaje się dyktować gabinetowi Angielskiemu sposób postępowania względem siebie, a dodać wypada, że często w rezultacie okazał się silniejszym od władzy, która nawet nie najlepiej była dlań usposobioną. Przyszłość pokaże kto tym razem weźmie górę. Anglja posiada nie jednego *Redcliffa* do reprezentowania jej za granicą, a za pierwszy przykład stawić możemy P. *Murray*, sprawującego interesa Angielskie w Persji, który w nieubłaganej swej żarliwości nie ustępuje bynajmniej dotychczasowemu Ambasadorowi Angielskiemu w Konstantynopolu.— Powszechną uwagę w świecie dyplomatycznym

zwraca tu przedstawienie listów wierzytelnych przez P. *Balcorce*, sprawującego interesa Buenos-Ayres w Paryżu. Fakt ten jest niejako uznaniem niezawisłości tego małego Państwa, które w 1853 r. oderwało się od 13tu pozostałych prowincji Konfederacji Argentyńskiej. Konfederacja ta ma także swego Reprezentanta w Paryżu.— Rada stanu miała się dziś zebrać pod przewodnictwem Cesarza, ale lekka słabość J. C. Mości, na panującą tu grippę, przeszkodziła tak temu jak i odbyciu wczoraj przeglądu wojsk. Pojutrze Cesarz ma udać się na polowanie do Fontainebleau z Xięciem *Napoleonem*.— Zdaje się, że zebranie się kongresu, w przedmiocie sprawy Xięztw Naddunajskich, nie nastąpi prędzej, jak w połowie Lutego. (In: Bel:).

Czytamy w *Czasie* co następuje: Architekt *Idźkowski*, który podał już dawniej projekt kolei żelaznej na słupach, dziś ofiaruje światu arytmetyczną machinę »decymetrem kubicznym" zwaną, za pomocą której cztery działania z 6ciu liczb złożone, bez pomocy pióra i papieru odbywać można. Rozmiar machinki zależy od wielości liczb, jedna więcej nad 6 potrzebuje jednego centymetru długości, tak, że miljard odpowiada objętości $1^1/_2$ decymetra. Panu *d'Aubreville* bardzo się podobał ten wynalazek, i w *Monitorze Przemysłowym* pochwala myśl jego.

Z Poznania.— Ostatnie wyroki Sądów przysięgłych w Lesznie bardzo traiczną sprawę miały do osądzenia, która 3 dni trwała. Sądzono stelmacha *Niegel* oskarżonego wraz z żoną o podpalenie Bojanowa. Oskarżony nie przyznał się do ostatniej chwili, dowodów także przy podpaleniach nie bywa, mocne więc musiało być przekonanie moralne przysięgłych o winie oskarżonego kiedy winnym tej zbrodni go uznali, co dekret śmierci uzasadniło; żona *Niegla* uwolnioną została. (Czas).

Rozmaitości. — Co sądzić o szczęśliwości Ameryki? Jeden Dziennik Amerykański wychodzący w Nowym-Yorku, pisze, że w tem samem mieście jest 50,000 ludzi bez chleba; podobne mnóstwo ludzi pozbawionych sposobu do życia, jest i w innych miastach Amerykańskich. Zastanowienie fabryk i odjęcie zarobku, podwoiło tam prawie liczbę ubóstwa. Dawniejsi wychodźcy do Ameryki, powracają stami do Europy. — W Wenecji przyjdzie niebawem przed kratki sądowe ciekawy proces. Pewna Pani z prowincji Weroneńskiej, dała była dziecko swoje na wychowanie na wieś, jak to zwyczajem jest we Włoszech. W cztery miesiące po oddaniu dziecka, chciała je widzieć, i zapowiedziała mamce swój przyjazd. Zdarzyło się wszakże, iż na dzień jeden przed przyjazdem, dziecko to spadło ze stołu i złamało sobie rękę. Mamka w obawie aby jej nie odebrano wychowańca, od którego dobrze płacono, podstawiła przybyłej matce inne dziecko, mniej więcej tego samego wieku: że zaś odtąd wizyty matki częściej się powtarzały, mamka nie śmiała przyznać się do oszukaństwa, i mniemany potomek zamożnej familji wzięty do miasta, chował się, uczęszczał do szkół i następnie wszedł do służby publicznej, gdzie znaczny piastuje dziś urząd, i ożeniony jest z córką jednego z najwyższych Urzędników w Wenecji; prawdziwy zaś syn żyje na wsi, i pracuje ciężko na kęs chleba. Mamka zeznała teraz na łożu śmierci w obec Urzędników sądowych, iż się dopuściła zamiany dzieci, i to swoje zeznanie podyktowała pod przysięgą. W skutku tego, prawdziwy potomek imienia i majątku, zamyśla praw swoich dochodzić i wytoczyć proces temu, który niewłaściwie miejsce jego zajął. — Utrata majątku sprawia tylko przemijające zmartwienie, łatwo bowiem przyzwyczaić się do mierności; jakieżby to było szczęście, gdyby bieda jedynym była ciosem na ziemi.— Pewien spotkawszy się z przyjacielem, rzekł: »Czy wiesz, żem się przed tygodniem ożenił? ale cóż z tego, kiedy we dwa dni po ślubie, gdym jechał na wieś, w drodze okradli mnie z kretesem." »No proszę!" odrzekł przyjaciel, »że też to *jedno* nieszczęście nigdy człowieka nie spotyka."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Dobrowolski Ign: Ob: z Lublina nr 603; Kobylański Winc: Ob: z Zduńskiej Woli nr 601; Rembiewski Bogu: Ob: z Zgierza nr 2753; Wojtko Ant: Ob: z Wilna nr 414.

Przyjechali koleją żelazną: Caron Aug: Ob: z Paryża nr 414; Kuliński Ferd: Nożownik z Wiednia nr 1877; Kowalski Stefan Praktykant Budow: z Krakowa nr 1575; Mattern August Ogrodnik z Wrocławia nr 1262.

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 12. Wczoraj w południe zimna stopni 7. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 4 cali 3.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Żydzi*.

TEATR WIELKI. Jutro, *Halka*.



W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Wolno drukować, dnia 23 Grudnia (4 Stycznia) 1857/8 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.